

10 gr.

10 gr.

PR

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 327

Warszawa, sobota 14 listopada 1936 r.

Rok XI

Czemu przypisać odroczenie Nowych poczynań politycznych? Oferta socjalistów do lewicy sanacyjnej

Jakśmy to zapowiadali, pogłoski na temat ogłoszenia nowej organizacji politycznej, są całkowicie błędne. Jak się obecnie wydaje, mimo daleko idącego przygotowania nowej organizacji, sprawa jej powołania do życia traci coraz bardziej na aktualności.

Czynniki decydujące doszły do przekonania, że na najbliższe miesiące najważniejszą rzeczą jest uniknięcie ostrzejszych walk w wewnętrznym życiu politycznym i utrzymanie równowagi sił, przy czym wojsko pozostawiać ma, według życzeń kół miarodaj-

nych, rozjemcą w sporach politycznych.

Chodzi o to, że w związku z sytuacją międzynarodową konieczne jest skupienie sił na odciśnięciu obrony praw Polski. Są ludzie, którzyby dążyli do takiego przekształcenia ideowego reżimu, by społeczeństwo było pod porządkowane jednej organizacji. W obecnej chwili jednak próby w tym kierunku podejmowane nie mają widoków powodzenia, gdyż chodzi o uniknięcie nowych zadrzeń.

Dzisiejsze wystąpienie „Robotnika”, który twierdzi, iż doszedł nagle do przekonania, że dawne

podziały nie mają sensu (piszemy o tym na str. 3), tłumaczone jest użyciem do wyzyskania tego stanu rzeczy na rzecz koncepcji bloku lewicy sanacyjnej z socjalistami.

Socjaliści pragną zasugerować czynnikom decydującym, że ich współpraca może być najbardziej pożyteczna w walce z obcymi czynnikami, które by mogły zagrozić prawom i interesom polskim. Podnoszą jednak, że taka współpraca, z uwagi na przesłanki niebezpieczeństwa socjalizmu obcymi wpływami, może być niebezpieczeństwem z innej strony.

Gen. Franco zdecydowany Obrócić Madryt w perzynę Jeżeli czerwoni nie oddadzą miasta

PARYŻ 13.11. General Franco wydał komunikat, że chociaż z bólem serca, zdecydowany jest zbombardować Madryt i zburzyć dzielnicę po dzielnicy, jeżeli czerwoni będą stawiać dalszy opór. Uczynię to — powiedział gen. Franco — bez względu na ból, jaki mi sprawia decyzja.

PARYŻ 13.11. W dniu wczorajszym zaznaczyła się największa bojowa aktywność w okolicy Puzuelo, na północny zachód od Madrytu, gdzie powstańcy zajęli drogę wiodącą ze stolicy do La Coruna. W zaciętym pojedynku artyleryjskim baterie rządowe

zmuszono do milczenia. Obustronne straty dnia wyniosły przeszło 2 tysiące zabitych.

Zamiarem głównej kwatery powstańczej jest, zgniecenie przeciwnika przewagą artyleryjską przy równoczesnym unikaniu ataków piechoty, które przynoszą duże straty i są nie celowe, gdyż wojska rządowe zdają się być zdecydowane raczej zginąć na miejscu, niż cofnąć się.

Straty wojsk czerwonych w stolicy są tak znaczne, że nawet dla ciężko rannych nie znajduje się miejsca w przepełnionych szpitalach. Celem pomieszczenia rannych przystąpiono do rekrutacji mieszkań.

lecas zostały odparte, przy czym wzięto do niewoli kilkudziesięciu milicjantów.

Wczoraj wieczorem wojsko gen. Franco opanowało pierwsze domy dzielnicy południowej położonej między ulicą Las Delicias i Campa Mento. W dzielnicy tej znajduje się dworzec, dokąd dochodzą pociągi z Talavera de la Reina. Oddziały operujące w tej dzielnicy próbują nawiązać łączność z wojskami powstańczymi, zajmującymi pozycje w okolicach dworca południowego, będącego krańcową stacją dla pociągów z Aranjuez. Jak podaje radiostacja sewilska oddziały rządowe, które w środę wyparto z parku Casa de Campo, podjęły wczoraj kontratak, który został jednak odparty.

Madryt płonie

Działalność lotników jest od dwóch dni znacznie silniejsza na skutek niesprzyjającej pogody. W centrum Madrytu, oraz na przedmieściach wybuchło kilka pożarów. Wojska narodowe posuwają się powoli naprzód ku silnie ufortyfikowanej dzielnicy uniwersyteckiej i dworcowi północnemu. W wielu miejscach dochodzi do ataków na bagnety, ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich w kierunku mostu Val

W braku zaufania nadzór

SALAMANKA 13.11. Radiostacja w Madrycie ogłosiła komunikat o utworzeniu nowego korpusu policyjnego, którego zadaniem będzie sprawowanie nadzoru politycznego nad mieszkańcami stolicy.

O kwestii żydowskiej Odczyt ks. prał. Trzeciaka

Staraniem Zw. Polskiego (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) w Warszawie odbędzie się w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 12.30 odczyt ks. prałata Dr. Trzeciaka p. t. „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej”.

Ze względu na osobę prelegenta, wybitnego znawcy tal-

modu odczyt budzi wielkie zainteresowanie.

Odczyt ten odbędzie się w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej. Bilety w cenie zł. 0.50 (dla młodzieży zł. 0.35) do nabycia w przedsprzedaży w lokalu Zw. Polskiego. Krak. Przedm. 41. m. 6, od godz. 10 do 14. W dniu odczytu przy wejściu na salę.

Rokowania o pożyczkę francuską Sprawę uznano za pilną

Do Warszawy powrócili polscy członkowie komitetu współpracy

gospodarczej polsko - francuskiej w związku z zakończeniem pierwszego okresu prac tego komitetu. Komitet ten przygotował materiały do rokowań handlowych polsko - francuskich, które mają być podobno oparte o zasadę utrzymania dla Polski dodatniego salda w bilansie handlowym, a to w związku ze splatami rat nowej pożyczki.

Termin rokowań jest jeszcze zupełnie określony. Mówi się o styczniu 1937 r. Jeśli chodzi o sprawę zapowiadanej dla Polski pożyczki francuskiej, to podobno rokowania w tej sprawie dobiegają już końca. Kwestia ta była ostatnio omawiana w czasie wizyty dyrektora departamentu Min. Skarbu, Baczyńskiego w Paryżu.

Z uwagi na sytuację międzynarodową uznano sprawę pożyczki dla Polski za pilną.

Powrót min. Becka

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.). W piątek po południu powrócił do Warszawy p. min. spr. zagr. Józef Beck z małżonką, wraz z urzędnikami M. S. Z., towarzyszącymi mu w podróży do Londynu.

W. Z.

Komunikat

Obejmując redakcję „ABC” w połowie września, podaliśmy do wiadomości Czytelników nasze stanowisko, co do przyjmowania wyłącznie ogłoszeń firm chrześcijańskich. Stanowisko to jest konsekwencją założeń programowych naszego kierunku, podanych w szeregu artykułów.

W dniu 1 listopada ogłosiłmy również całokształt spraw administracyjnych pisma, w związku z czym otrzymaliśmy szereg zgłoszeń reklamowych od agencji ogłoszeniowych żydowskich.

Zdając sobie sprawę, że zadaniem pisma jest nie tylko głoszenie pewnych zasad, lecz ich realizacja oraz wiedząc, że walka o odzyskanie Polski wymagać będzie wielkich ofiar ze strony możnych i maluczkich — chcemy i my tę ofiarę z naszej strony ponieść.

Oświadczamy więc, że nie będziemy przyjmować nie tylko ogłoszeń firm żydowskich,

lecz również ogłoszeń firm polskich, kierowanych do nas przez agencje żydowskie.

Rozumiemy, że jako pierwsze w Polsce czasopismo, które się na ten krok poważyło, spotkamy się ze zdecydowanym oporem i walką ze strony zagrożonych w swym bycie agencji żydowskich. Wiemy, że narażeni będziemy nie tylko na duże ofiary materialne. Nie wyłączone, że możemy się również narażać i na stek oszczerstw i kalumnii, których niezadowolone z naszego stanowiska czynniki nam nie oszczędzą. Nie wątpimy jednak, że nie tylko poprze nas całe społeczeństwo polskie, lecz że i inne dzienniki narodowe zajmą stanowisko analogiczne, aby w ten sposób czynem i ofiarą potwierdzić wiarę w głoszone przez siebie hasła.

ZARZĄD I REDAKCJA
DZIENNIKA „A B C”

Bloki ideowe

W czasie pobytu min. Becka w Londynie poruszono jeszcze raz zagadnienie bloków ideowych, stwierdzając, że zarówno Polska, jak i Anglia przeciwnie są takim blokiem.

Zagadnienie bloków ideowych wymaga obecnie szerszego omówienia, a przede wszystkim wyjaśnienia szeregu wątpliwości i szeregu nieporozumień, wynikających stąd, że obce agencje celowo szerzą najfałszywsze na tę sprawę poglądy.

Są ludzie, którzy radzi by zobaczyć Polskę w bloku ideowym z Niemcami i Włochami. Otóż trzeba raz sobie jasno powiedzieć, że wprowadzić łączy nas z Niemcami wspólna obawa przed skomunizowaniem Europy i przed wrogimi ideami międzynarodowego, a ściślej mówiąc żydowskiego, materializmu, ale równocześnie dzieli nas bardzo

wiele: akurat tyle ile dzieli katolicyzm od poganstwa.

Nieporozumienie to jest szczególnie niebezpieczne, gdyż Niemcy z całym cynizmem wyzyskują nastroje, wywołane na tle agitacji za „blokiem ideowym”, po prostu dla osłabienia naszej czujności w obronie praw, z których nigdy i za żadną cenę nie mamy zamiaru zrobić ofiary na ołtarzu idei „bloku ideowego”.

Drugim nieporozumieniem, jakie łatwo może wynikać po prostu z przedstawienia się blokom ideowym w formie obecnie propagandowej, byłoby zwalczanie samej zasady bloków ideowych, która jest jasna, prosta i zdrowa. Skoro znajdują się państwa, wyznające tę samą ideologię co my, to znaczy państwa chrześcijańskie i narodowe, to naturalną rzeczą będzie nasza współpraca z nimi.

W obecnych warunkach,

słowo w naszym porządku politycznym nie widać wyraźnej ideologii, którą reprezentuje Polska, nie ma oczywiście żadnych możliwości tworzenia dokłado Polskich bloków ideowych. Stąd politycy, pozbawieni wyobraźni politycznej, którzy uważają, że polityka zagraniczna jest sztuką rozmawiania z kim trzeba w danej chwili i podróżowania tam, gdzie w danej chwili trzeba, wyobrażają sobie, że polityka bloków ideowych jest w ogóle niemożliwa.

Jest to oczywiście błąd. Wystarczy przyrzeć się olbrzymiej roli, jaką w polityce zagranicznej Niemiec czy Rosji odgrywały koncepcje ideowe, leżące u podstawy organizacji tych państw, by zrozumieć, że w dzisiejszych czasach nie można myśleć o prawdziwie twórczej polityce, jeżeli się nie działa w imieniu jakiejś ideologii.

Komiczne perypetie w klubie „Nowy Świat”

W kółach politycznych ogólna wesołość budzą perypetie sanacyjno - lewicującego klubu polityczno - towarzyskiego p. n. „Nowy Świat”. Jak wiadomo, pierwotnie ideologiem tego klubu był p. Filip Endelmann, b. działacz socjalnej demokracji Królestwa i Litwy. W zebraniach towarzyskich klubu uczestniczyli m. in. byli wojskowi.

Przed niedawnym czasem wszyscy b. wojskowi opuścili szeregi klubu.

Następnie działacz klubu i urzędnik min. Rolnictwa p. Krzyczkowski przy pomocy swoich przyjaciół pp. Bobrowskiego, J. Rudnickiego i Ivanki, usunął z klubu p. Filipa Endelmana.

Po tym „zamachu stanu”, przed niedawnym czasem odbyło się walne zgromadzenie klubu, na którym pokłóła nowa bomba. Oto, działaczka Legionu Młodych, p. Garczyńska z Prezydium Rady Ministrów, przy pomocy swoich przyjaciół zdobyła większość w klubie, przeprowadziła wybór nowych władz i doprowadziła do wykluczenia z klubu pp. Krzy-

czkowskiego, Bobrowskiego, Ivanki i Rudnickiego.

Wszystkie te perypetie są o tyle charakterystyczne, że członkami klubu są niemal wyłącznie urzędnicy państwowi. Jak widać, wśród tych urzędników wytworzył się niezdrowy nastrój tworzenia różnych grup, których charakter ideowy jest bardzo trudny do określenia, bo wszystkie dotychczasowe grupy, opierające się na klub „Nowy Świat” mają charakter i sanacyjny i lewicujący.



Tegoroczny laureat literackiej nagrody Nobla, amerykański pisarz O'Neil.